

3000 małp człekokształtnych znika co roku z lasów

6 marca 2013

Prawie 3 tys. małp człekokształtnych znika każdego roku z lasów w Afryce i południowo-wschodniej Azji; wiele z nich trafia do nielegalnej sprzedaży – wynika z opublikowanego w poniedziałek raportu Programu Środowiska Narodów Zjednoczonych (UNEP).

Według raportu zmniejszanie się populacji małp przestało być przede wszystkim efektem ubocznym wycinania lasów oraz polowań, a stało się konsekwencją wzrastającego zapotrzebowania na rynkach światowych. Generuje je przemysł rozrywkowy, turystyczny, ogrody zoologiczne oraz bogaci nabywcy, którzy potrzebują egzotycznych zwierząt do potwierdzenia swojego statusu.

Według UNEP w latach 2005-2011 z naturalnych siedlisk zniknęło co najmniej 22,2 tys. małp. W tym czasie udokumentowano sprzedaż 643 szympanсів, 48 bonobo, 98 goryli i 1019 orangutanów.

„Łapanie małp człekokształtnych nie jest zjawiskiem nowym, trwa już od wieków – powiedział dyrektor wykonawczy UNEP Achim Steiner. – Jednak jego obecna skala pokazuje jak ważne jest, żeby społeczność międzynarodowa i organizacje odpowiedzialne za ochronę zagrożonych gatunków pozostały czujne i były krok przed tymi, którzy czerpią korzyści z nielegalnego procederu”.

Podczas konferencji prasowej koordynator programu Great Apes Survival Project (GRASP) pod egidą ONZ Doug Cress wskazał, że złapanie pojedynczego osobnika odbywa się kosztem całego stada. „Nie można iść do lasu i złapać jednego szympansa. Trzeba walczyć i zabić inne zwierzęta z danej grupy” – powiedział Cress.

„Ważne jest, żeby ustalić podstawowe dane na temat nielegalnego handlu małpami człekokształtnymi (...). Są one niezwykle ważne dla funkcjonowania lasów w Afryce i Azji. Strata 10 albo 20 sztuk w jednej chwili może mieć kolosalny wpływ na bioróżnorodność” – podkreślił Cress.

Według raportu nielegalny handel małpami człekokształtnymi jest coraz częściej związany z przestępczością zorganizowaną, a grupy przestępcze zajmują się przemytem małp na równi z handlem bronią czy narkotykami.

Dzieje się tak, ponieważ sprzedaż człekokształtnych małp jest dochodowa. Kłusownik może otrzymać za żywego szympansa 50 USD, ale już pośrednik zarobi na jego sprzedaży 400 procent tej kwoty. Cena orangutanów dochodzi do 1 tys. dolarów, a goryle sprzedane nielegalnie do zoo w Malezji w 2002 roku kosztowały 400 tys. dolarów za osobnika.

W latach 2005-2011 w Afryce i Azji w związku z nielegalnym handlem małpami aresztowano tylko 27 osób. Przeciwnie 25 proc. zatrzymanych nie wniesiono nawet sprawy do sądu. Dodatkowo sytuację pogarsza to, że naturalne siedliska małp zmniejszają się o 2-5 proc. rocznie i jeśli tendencja ta się utrzyma, do 2030 roku wielkość tych siedlisk skurczy się do 10 procent obecnej.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)